

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2.12.2016r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Leszek Matuszewski (spr)

Sędziowie SSO Bożena Ziółkowska

SSO Sławomir Jęksa

Protokolant: st. sekr. sąd. Martyna Karpińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu J. D., po rozpoznaniu w dniu 2.12.2016r. sprawy **J. P.** oskarżonej z art. 177§ 2kk, na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej od wyroku Sądu Rejonowego w Chodzieży z dnia 2.09.2016r., sygn. akt IIK 485/15

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla jego punkt 6,

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

III. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. M. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji,

IV. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wyłożone koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł i wymierza opłatę za II instancję w kwocie 380 zł.

S. J. L. B. Z.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Chodzieży wyrokiem z dnia 2 września 2016 roku, sygn. akt II K 485/15 uznał oskarżoną **J. P.** za winną popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 177 §2 k.k. wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. i art. 33 §3 k.k. wymierzono oskarżonej karę 100 stawek dziennych grzywny przyjmując, iż jedna stawka dzienna wynosi 20 złotych.

Na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzeczono wobec oskarżonej obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego L. M. nawiązki w kwocie 5.000 złotych.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **obrońca oskarżonego** składając apelację. Autor apelacji zarzucił orzeczeniu między innymi:

- obrazę przepisów postępowania polegającą na niezasadnym oddaleniu wniosku dowodowego złożonym na rozprawie w dniu 2 września bieżącego roku o przeprowadzenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia,
- błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie prędkości z jaką poruszał się pokrzywdzony przed zderzeniem z pojazdem oskarżonej,

- rażąco niewspółmierność nawiązki zasądzonej na rzecz pokrzywdzonego, a także obciążenie kosztami postępowania opinii biegłego M. J. (1).

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego w wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonej od zarzutu popełnienia przypisanego jej czynu lub ewentualnie o uchylenie tego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy orzekł, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej J. P. zasługuje na uwzględnienie jedynie w zakresie, w jakim kwestionuje koszty zasądzone od podsądnej na rzecz oskarżyciela posiłkowego z tytułu zwrotu kosztów ustanowionego sobie drugiego pełnomocnika. Wywody apelującego nie zdołały zaś podważyć pozostałych rozstrzygnięć Sądu Rejonowego.

Na wstępie należy zauważyć, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo. Sąd I instancji rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne oraz należycie wykazał winę oskarżonej J. P. w zakresie przypisanego jej występkę. W sprawie wykorzystano wszelkie konieczne źródła dowodowe w celu odtworzenia stanu faktycznego.

Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji jest wnikliwa i nie wykazuje żadnych błędów logicznych, utrzymując się w granicach swobodnej oceny dowodów chronionej art. 7 k.p.k. Przedmiotem rozważań Sądu były dowody zarówno na korzyść J. P., jak i wszelkie dowody im przeciwne. Wszystkie te dowody zostały ocenione zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego z uwzględnieniem zasad wynikających z art. 2, 4 k.p.k. i 5 § 2 k.p.k. Uzasadnienie wyroku odpowiada zaś wymogom art. 424 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Ocena ujawnionego materiału dowodowego utrzymuje się w granicach sądowej swobody oceny dowodów.

Żadnych zastrzeżeń Sądu II instancji nie wzbudza kompletność postępowania dowodowego. Sąd Rejonowy w toku postępowania rozpoznawczego wykorzystał wszelkie miarodajne źródła dowodowe, przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe. Prawidłowo został oddalony wniosek o przeprowadzenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia z udziałem biegłych i policjantów. Przeprowadzenie tego dowodu jawiło się jako zbyteczne. W toku postępowania karnego oględziny miejsca zdarzenia były dokonywane zarówno przez organy ścigania, które zabezpieczyły dowody rzeczowe, jak i biegłego podczas przygotowywania zleconej opinii. Treść opinii wskazuje jednoznacznie, że ekspert w sposób skrupulatny wykorzystał wszelkie dane uzyskane zarówno z oględzin policjantów, jak i przeprowadzanych w ramach przygotowywania opinii. Okoliczność, że wyniki przedstawionej opinii biegłego M. J. (1) nie zadowalały obrońcę oskarżonej nie przemawia jeszcze za ponownymi oględzinami miejsca zdarzenia.

Na to, że podsądny wypełnił znamiona zarzucanego mu przestępstwa wskazują między innymi oświadczenia dowodowe pokrzywdzonego L. M. a także dowód z opinii biegłego M. J. (1). Ocena powyższych dowodów nie budzi żadnych zastrzeżeń Sądu II instancji.

Żadnych zastrzeżeń nie wzbudza uznanie opinii przygotowanej przez biegłego M. J. (1) za prawidłową i oparcie na niej ustaleń przez Sąd I instancji.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd I instancji słusznie ocenił wskazaną opinię jako rzetelną, fachową, a przez to przydatną dla ustaleń faktycznych. Krytykowana przez autora środka odwoławczego, opinia biegłego spełnia kryteria z art. 201 k.p.k., którymi winna charakteryzować się taka ekspertyza i stanowi pełnowartościowy dowód w sprawie. Oświadczenia dowodowe złożone przez biegłego, w toku przewodu sądowego, tylko utwierdzają w przekonaniu, że stanowisko M. J. (1) stanowi wynik wszechstronnego przeanalizowania dostępnego materiału dowodowego i wykorzystania przy tym właściwych metod badawczych.

Opinia biegłego podlega przede wszystkim kontroli sądu, lecz nie można przy tym lekceważyć uzasadnionych merytorycznych zastrzeżeń strony pod jej adresem. Twierdzenia obrońcy kontestujące ocenę tego dowodu, jak wynika

z wywodów zawartych w uzasadnieniu apelacji, stanowią wyłącznie głośną negację należycie umotywowanych konkluzji M. J. (2) i w konsekwencji nie wytrzymują z nimi konfrontacji.

Wbrew twierdzeniom apelującego, opinia biegłego opiera się na „ faktach”. obrońca stara się nie zauważać, że biegły skrupulatnie zbadał i przeanalizował wszystkie dowody zgromadzone w sprawie, zwłaszcza dane wynikające z protokołów oględzin pojazdów biorących udział w wypadku, szkicu miejsca wypadku, obrażeń ciała pokrzywdzonego, czy położenia powypadkowego pojazdów oraz pokrzywdzonego. Ekspert w oparciu o przedstawiony mu materiał dowodowy przedstawił przebieg zdarzenia, odpowiadając na problem badawczy postawiony przez Sąd Rejonowy.

Nie jest tak, aby biegły nie umotywował dlaczego do zderzenia doszło w odległości mniejszej, niż jeden metr od skrzyżowania. Ekspert zwrócił uwagę, że jedynie wskazana odległość przyjęta w obliczeniach jest zgodna z położeniem powypadkowym uczestników wypadku. Biegły oznajmił, że „ Gdyby zdarzenie miało miejsce 4 metry od skrzyżowania jak wnosi to oskarżona, to pokrzywdzony na skutek wypadku przemieściłby się w inne miejsce, do przodu, po skosie i w lewo (k.334). M. J. (1) przedstawił także na stronie 66 opinii pisemnej z jakich powodów przyjął, że do zderzenia doszło w odległości 0,7 do 1 metra od umownej linii będącej przedłużeniem prawej krawędzi jezdni ul. (...). Wywody obrońcy rozmiągają się zatem z treścią ekspertyzy biegłego.

Należy podkreślić, że dla ustalenia winy J. P. nie ma znaczenia, w którym dokładnie miejscu doszło do zderzenia. Zasadnicze znaczenie ma to, w którym momencie powstał moment zagrożenia dla pokrzywdzonego i czy został on wywołany nieprawidłowym zachowaniem podsądnej. Z wiarygodnych dowodów wynika, że oskarżona spowodowała stan zagrożenia wykonując skręt w lewo i przecinając tor ruchu prawidłowo jadącego rowerzysty. Oskarżona manewr ten wykonała bez zachowania choćby elementarnej ostrożności. Pokrzywdzony jadący rowerem wobec nagłego pojawienia się na jego trasie ruchu pojazdu oskarżonej nie miał żadnych szans na podjęcie skutecznego manewru obronnego. W tej sytuacji nie ma znaczenia to, czy do zderzenia doszło w odległości 1 metra, czy dwóch lub trzech metrów od skrzyżowania.

Obrońca tkwi w błędzie podważając ustalenia o podjęciu przez pokrzywdzonego manewru hamowania. Rozumowaniu obrońcy sprzeciwiają się wyniki oględzin roweru i to wykonane zarówno przez biegłego, jak i policję. Zważyć należy, że biegły ustalił, że doszło do hamowania przez zderzeniem, w oparciu o oględziny roweru. Ekspert w swojej opinii wskazał na prawidłowy stan wkładki hamującej koła tylnego oraz widoczne ślady hamowania na obręczy koła, a także ślady tarcia wkładki gumowej hamulca na obręczy koła tylnego. Z wykonanych zdjęć wynika, że na obręczy koła przedniego znajdują się ślady tarcia wkładki gumowej. (k.217, k.220).

Rozumowanie biegłego wspierają także zasady doświadczenia życiowego przywołane przezeń podczas składania oświadczeń dowodowych na rozprawie głównej, które wskazują, że naturalnym i wręcz mechanicznym odruchem osoby, która znalazła się w stanie zagrożenia jest podjęcie o hamowania. M. J. (1) wprost wskazał, że niewykonanie manewru obronnego wskazywałoby na skłonności samobójcze.

Tego rozumowania nie zmienia to, że oględziny roweru, którym poruszał się pokrzywdzony były dokonane w pewnym czasie po zdarzeniu. Stan roweru, który został przedstawiony biegłemu do przeprowadzenia badań przedstawiał się identycznie, jak tuż po wypadku. Nie ma żadnych racjonalnych powodów, aby zakładać, że dokonywano jakichkolwiek ingerencji w stan tego roweru. Co istotne, z protokołu jego oględzin sporządzonego przez policjantów wynika, że hamulec koła tylnego znajdował się w stanie dobrym (k.8).

Tych ustaleń nie zmienia brak zabezpieczenia drugiej wkładki gumowej do przedniego koła. Brak tego elementu nie podważa wyników oględzin zabezpieczonych części układu hamulcowego. Wskazane wyżej dowody rzeczowe wskazują, że układ hamulcowy działał prawidłowo i był również wykorzystany przed zderzeniem z pojazdem podsądnym. Brak tej wkładki należy tłumaczyć siłą uderzenia roweru w samochód i jej uszkodzeniem.

Obrońca ewidentnie nie ma racji, forsując tezę, że pokrzywdzony przed uderzeniem w samochód jechał z prędkością aż 60 km/h. Biegły przedstawił przekonujące rozumowanie w oparciu o właściwość drogi i zabezpieczone dowody, z którego wynika, że pokrzywdzony poruszał się przed wypadkiem z prędkością w przedziale od 35-40 km. Zwrócił

także uwagę, że na podjęcie manewru hamowania wskazują takie okoliczności jak fazy uderzenia, czy położenie powypadkowe rowerzysty. Podkreślił, że gdyby pokrzywdzony poruszał się z prędkością wyższą niż 35-40 km/h wówczas doszłoby do większych uszkodzeń pojazdów. Zwrócił również uwagę na mechanizm polegający na wyrzuceniu rowerzysty po stycznej z łuku drogi w wypadku przekroczeniu prędkości powyżej wskazanego przedziału. (k.332).

Całkowicie nieistotne są uwagi obrońcy o wpływie bagażu przewożonego na kierownicy w przedniej części roweru na zdolność roweru do hamowania. Z wywodów biegłego wynika, że skuteczność hamowania była uwarunkowana geometrią drogi, torem ruchu rowerzysty, a przede wszystkim współczynnikiem przyczepności (k.333). Z tych wszystkich powodów wywody obrońcy rozmiągają się z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Autor apelacji jest w błędzie wskazując na współprzyczynienie się pokrzywdzonego do spowodowania wypadku. Sąd Okręgowy zwraca uwagę, że ewentualne przyczynienie się pokrzywdzonego może być badane wyłącznie w kategoriach obiektywnego przypisania skutku. Określony zaś w ustawie skutek winien być normalnym, typowym następstwem zachowania się oskarżonego. Sprawcy spowodowanego skutku przestępczego można ów skutek obiektywnie przypisać tylko wtedy, gdy zachowanie owego sprawcy stwarzało nieakceptowane niebezpieczeństwo dla dobra prawnego stanowiącego przedmiot zamachu i niebezpieczeństwo (ryzyko) to zrealizowało się w postaci nastąpienia danego skutku przestępnego. Skutek należy sprawcy przypisać, jeśli nie zostałyby on wywołany w przypadku zgodnego z prawem zachowania alternatywnego, czyli takiego, które nie stwarzałoby ryzyka jego wystąpienia. (zob. wyrok SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, nr 5-6, J. Giezek, Głosa do wyroku SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98 Państwo i Prawo, nr 10/2008). Z taką sytuacją mamy właśnie do czynienia w przedmiotowej sprawie. Szczegółowa analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala wszakże na jednoznaczną konkluzję, że to wyłącznie sposób jazdy J. P. w czasie zdarzenia, zwłaszcza nienależyta obserwacja drogi, lekceważenie elementarnych reguł bezpieczeństwa podczas manewru zbliżania się do skrzyżowania, a w efekcie błędna ocena sytuacji na drodze i niezauważenie jadącego prawidłowo rowerzysty, pozostaje w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem i to niezależnie od oceny zachowania pozostałych uczestników zaistniałego wypadku. To przecież oskarżona swoim zachowaniem, zajęła drogę rowerzyście i doprowadziła do zderzenia z rowerem i spowodowania u pokrzywdzonego ciężkich uszkodzeń ciała. Gdyby bacznie obserwowała rzeczywistość drogową przed podjęciem manewru skrętu miałaby możliwość dostrzeżenia rowerzysty i uniknięcia wypadku. To zachowanie J. P., polegające na niezachowaniu należytej ostrożności i w rezultacie niedostrzeżeniu rowerzysty było bezpośrednią przyczyną wypadku. Co więcej z racji ograniczonej widoczności uczestników ruchu jadących ze stromego wzniesienia drogą z pierwszeństwem przejazdu , oskarżona była zobowiązana do szczególnej ostrożności.

Kierujący rowerem nie współprzyczynił się do zderzenia z pojazdem kierowanym przez oskarżoną. Z miarodajnych obliczeń biegłego wynika, że czas na podjęcie manewru obronnego był niezwykle krótki, wynosił ułamki sekund i w zasadzie nie pozwalał na podjęcie skutecznego manewru obronnego. Tak jak już podkreślono, rowerzysta nie przekroczył dopuszczalnej, bezpiecznej prędkości. Co więcej w reakcji na nagłe zagrożenie podjął wszelkie możliwe w danej sytuacji manewry obronne.

Żadną miarą nie można przypisać L. M. naruszenia reguł ostrożności z uwagi na to, że nie poruszał się z prędkością, która umożliwiłaby mu zatrzymanie roweru w wypadku zaistnienia stanu zagrożenia. Należy zwrócić uwagę, że prowadzący pojazd ma prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególna uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do tych zasad (vide: uchwała pełnego składu Izby Karnej SN z 28 lutego 1975 r., V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33). Możliwość i powinność przewidywania nieprawidłowego zachowania uczestnika ruchu drogowego musi wynikać z uświadomionej przez sprawcę okoliczności lub sytuacji, wskazującej na możliwe tego rodzaju zachowanie. Okoliczności te muszą być jawne i dostrzegalne dla prowadzącego pojazd. (vide: R. A. Stefański, Głosa do postanowienia SN z dnia 16 listopada 2007 r., III KK 233/07, Prokuratura i Prawo 2008/11). W takiej sytuacji, z momentem utraty zaufania do innego uczestnika ruchu należy przyjąć, że oskarżony powinien zwiększyć ostrożność i być przygotowany na nieoczekiwany rozwój wypadków. Zasady ograniczonego zaufania nie można interpretować tak rozszerzająco, aby kierowców obarczać

odpowiedzialnością za każdą sytuację, wytworzoną na drodze (vide wyrok SN, z dnia 16 lipca 1975 r. (I KRN 79/75) oraz z dnia 29 września 1993 r. (III KRN 127/93). Tak jak już podkreślono, pokrzywdzony jadący drogą główną z pierwszeństwem przejazdu nie miał żadnych racjonalnych podstaw, aby zakładać, że inny uczestnik ruchu wymusi na nim pierwszeństwo zajeżdżając mu drogę. Samo dojeżdżanie do skrzyżowania nie uzasadniało zachowania przez niego wyjątkowej ostrożności. Miał on prawo zakładać, że jako jadący drogą z pierwszeństwem pokona skrzyżowanie w sposób bezpieczny. Oskarżona pojawiła się na jego trasie ruchu nagle i nie pozostawiła mu niestety stosownej ilości czasu na podjęcie skutecznego manewru obronnego. Akceptacja rozumowania obrońcy oznaczałaby, że osoby jadące drogą z pierwszeństwem przejazdu musiałyby zawsze poruszać się z niewielką prędkością, aby móc w każdym momencie zahamować pojazd. Oznaczałoby to w istocie paraliż ruchu drogowego.

Sąd Okręgowy znalazł podstawy do złagodzenia wymierzonej podsądnej kary pozbawienia wolności . Rażąca niewspółmierność kary występuje wówczas , gdy orzeczona kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, ale nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy- gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz.60). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę ocen co do jej wymiaru, ale różnice tak zasadniczej natury, że karą dotychczas wymierzoną nazwać można by niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r. II KRN 198/94). Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w niniejszej sprawie z uwagi na wysokość wymiaru sankcji karnej.

Kara 1 roku pozbawienia wolności stanowi zasłużoną odpłatę za zło wyrządzone przez nieostrożne zachowanie podsądnej. Oskarżona naruszając elementarne standardy ostrożności, które obligują kierowcę do zachowania szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do skrzyżowania z drogi podporządkowanej doprowadziła do zderzenia z rowerzystą. W rezultacie doprowadziła do bardzo dotkliwych obrażeń ciała pokrzywdzonego i konieczności znoszenia przezeń długotrwałych cierpień psychicznych i fizycznych. Także względy prewencji generalnej przemawiają za zdecydowanym sankcjonowaniem podobnych groźnych zachowań w ruchu drogowym.

Organ wyrokujący w sprawie słusznie ocenił, że podsądna nie jest osobą zdemoralizowaną i nie trzeba na nią oddziaływać wychowawczo w warunkach zakładu karnego i warunkowo zawieszając wykonanie tej kary, wyznaczył okres próby na 3 lata.

Wzmocnieniem orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania było orzeczenie sankcji majątkowej. Jej wysokość uwzględnia zarówno stopień karygodności, jak i jej sytuację majątkową.

Sąd Okręgowy nie znalazł powodów, aby obniżyć wysokość nawiązki orzeczonej na rzecz pokrzywdzonego. Wymierzenie tego środka karnego ma służyć zaspokojeniu poczucia sprawiedliwości w związku ze spowodowanym przez oskarżoną wypadkiem, którego ofiarą stał się pokrzywdzony. Zapłata nawiązki stanowić będzie także pewną rekompensatę za doznaną przez niego poważną szkodę na zdrowiu. L. M. w wyniku przestępczego zachowania podsądnej doznał bardzo dotkliwych obrażeń narządów ciała i to kluczowych dla prowadzenia normalnego życia . Pokrzywdzony został w związku z tym wyłączony z normalnego życia i musiał poddać się uciążliwej terapii.

Sąd Rejonowy prawidłowo obciążył podsądną kosztami postępowania. Prawdą jest, że koszty opinii biegłego wraz z obowiązkiem poniesienia kosztów postępowania, nawiązki oraz kary grzywny jawi się jako uciążliwe dla podsądnej. Jednakże nie jawi się ono jako nadmiernie uciążliwe. To oskarżona powinna ponieść koszty postępowania. Jej zawinione zachowanie było przyczyną ich powstania (art.627 k.p.k.).

Nie ma znaczenia to, że podsądna składała wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego realizując prawo do obrony (k.114). Oskarżona musiała mieć świadomość ryzyka finansowego, jakie ponosi w wypadku obciążenia jej kosztami przeprowadzonych dowodów, w tym również wnioskowanych przez nią. Ponoszenie kosztów postępowania jest w tej sytuacji naturalną konsekwencją niekorzystnego dla strony wyniku procesu. Trudno racjonalnie mówić w tej sytuacji o zasadach słuszności przemawiających za zwolnieniem podsądnej od zapłaty kosztów postępowania.

Obrońca ma rację, że Sąd Rejonowy błędnie zasądził zwrot kosztów od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego z tytułu ustanowienia drugiego pełnomocnika. Zgodnie z przepisem art. 616 § 1. pkt 2 k.p.k. do kosztów procesu należą koszty sądowe uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Z tego powodu Sąd Okręgowy uchylił rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 6 wyroku.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy:

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchylił jego punkt 6,
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy,
3. zasądził od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego L. M. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji ,
4. zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa wyłożone koszty postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł i wymierzył opłatę za II instancję w kwocie 380 złotych.

SSO Sławomir Jęksa SSO Leszek Matuszewski SSO Bożena Ziółkowska